



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Bednarek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Antoni Bojańczyk

SSN Adam Roch

Protokolant Patrycja Kotlarska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie **M. K.** oskarżonego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 1 czerwca 2023 r.,
kasacji wniesionych przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych
od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.
z dnia 6 grudnia 2021 r., sygn. akt V Ka 1377/20,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Z.
z dnia 31 lipca 2020 r., sygn. akt II K 135/18,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**
- 2. nakazuje zwrot na rzecz E. S.- oskarżyciela posiłkowego kwoty 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) uiszczonej tytułem opłaty kasacyjnej.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zgierzu wyrokiem z 31 lipca 2020 r., sygn. II K 135/18 uznał oskarżonego M. K. winnym tego, że w dniu 29 lipca 2016 r. w B., gm. A. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,87 mg/1 alkoholu w wydychanym powietrzu kierował w ruchu lądowym samochodem marki H. o nr rej. [...], nie zachował należytej ostrożności, nie upewnił się co do możliwości bezpiecznego wykonania manewru skrętu w lewo i zajechał drogę wyprzedzającemu go z lewej strony motocyklowi marki H.nr rej [...] kierowanemu przez J. S. doprowadzając do zderzenia z ww. pojazdem, czym nieumyślnie spowodował u J. S. ciężkie wielonarządowe obrażenia ciała w postaci rany powłok szyi, rozerwania mięśni serca, rozerwania aorty wstępującej, obrzęku mózgu, w konsekwencji których nastąpił zgon w/w, a nadto ciężkie obrażenia ciała u pasażerki motocykla Y. B. w postaci urazu wielonarządowego w postaci otwartego złamania kości udowej prawej, złamania kości przedramienia, kości łonowej lewej, kości krzyżowej, uszkodzenia więzadła wątrobowo-dwunastniczego, stłuczenia płuc, urazu głowy z utratą przytomności i innych z następowym wstrząsem hipowolemicznym i niewydolnością oddechową, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu powodujący powstanie choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., z tym ustaleniem, że pokrzywdzeni przyczynili się do zdarzenia w ten sposób, że J. S. kierował motocyklem znajdując się pod wpływem substancji psychotropowej A9-THC w stężeniu 7,0 ng/ml, rozpoczął manewr wyprzedzania kolumny pojazdów w miejscu gdzie było to zabronione znakami na jezdni oraz gdzie nie posiadał odpowiedniej widoczności do przodu, a nadto kontynuował ten manewr pomimo włączonego lewogórnokierunkowskazu w samochodzie H. kierowanym przez oskarżonego i pomimo, że jadące w kolumnie poprzedzające go pojazdy zwalniały, a przewożona przez niego pasażerka Y. B. nie miała na głowie kasku ochronnego, czym oskarżony wypełnił dyspozycję art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 2 i § 6 pkt 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

Sąd I instancji orzekł również wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 8 lat, a na podstawie art. 47 § 3 i 4 k.k. - obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonych.

Apelacje od ww. wyroku złożyli obrońcy oskarżonego oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych powołując się na treść art. 438 pkt 1a, 3 i 4 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu obrazę prawa materialnego, a to art. 60 § 2 k.k., rażącą niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązek oraz błąd w ustaleniach faktycznych. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary 6 lat pozbawienia wolności, orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych oraz orzeczenie na rzecz pokrzywdzonych obowiązku zapłaty na nawiązek w kwotach po 10.000 zł.

Obrońca oskarżonego w wywiedzionej apelacji wyrokowi Sądu Rejonowego w Zgierzu zarzucił obrazę prawa materialnego tj. art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 22 prawa o ruchu drogowym oraz obrazę przepisów postępowania a to art. 415 § 1 k.p.k. We wniesionym środku odwoławczym złożył alternatywne wnioski, a mianowicie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego oraz o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie punktu 3 ppkt b wyroku tj. w części zasądzającej na rzecz pokrzywdzonych nawiązek.

Drugi obrońca oskarżonego adw. W. S. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę prawa materialnego, tj. art. 177 § 1 i 2 k.k. oraz obrazę przepisów postępowania, tj. art. 415 § 1 *in fine* k.p.k. i - podobnie jak obrońca oskarżonego adw. P. W. - złożył alternatywne wnioski, a mianowicie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego lub o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie punktu 3 ppkt b wyroku.

Wyrokiem z 6 grudnia 2021 r., sygn. V Ka 1377/20, Sąd Okręgowy w Łodzi zmienił zaskarżony wyrok sądu *a quo* w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego M. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa. Uchylił rozstrzygnięcie zawarte w pkt 4, a oskarżycieli posiłkowych zwolnił od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasacje od powyższego wyroku wywiedli pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych.

I tak, pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych E., M., A. i R. S. oraz H. C. - adw. G. K. - powołując się na treść art. 523 § 1 k.p.k. w wywiezionym nadzwyczajnym środku odwoławczym zarzucił wyrokowi Sądu Okręgowemu w Łodzi:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego polegającą na:

- braku uznania za wiarygodną opinię wydaną przez biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i rekonstrukcji wypadków drogowych J. W. z dnia 5 maja 2019 r. wydaną na potrzeby sprawy o sygn. akt I C 1154/18 dotyczącej przedmiotowego zdarzenia w sytuacji, w której biegły uznał, iż to oskarżony wywołał stan zagrożenia mający bezpośredni związek z zaistniałym wypadkiem,

- sprzecznego z zasadami logiki uznaniu, że na oskarżonym nie ciążył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności podczas manewru skrętu w lewo w sytuacji, gdy z treści opinii biegłych K. K. oraz Z. N. wynika, iż zobowiązany był do jej zachowania poprzez upewnienie się, czy nie jest wyprzedzany przez inny pojazd, nadto biegli podtrzymali w opiniach ustnych na rozprawie apelacyjnej poprzednio wydane opinie, z których wynika, iż bezpośrednio przed rozpoczęciem manewru skrętu w lewo oskarżony miał możliwość dostrzeżenia motocyklisty,

- pominięciu faktu, iż oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości wynoszącej 0,87 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, który to stan miał niewątpliwie wpływ na zdolności psychomotoryczne oskarżonego, w tym także na zachowanie koncentracji i uwagi,

2. obrazę przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, tj. art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 22 ust. 1 oraz 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym poprzez jego nieprawidłową wykładnię i uznanie, że na oskarżonym nie ciążył obowiązek upewnienia się przez kierującego zmieniającego kierunek jazdy czy nie zajeżdża on drogi innym pojazdom w sytuacji, w której kierujący może zmienić kierunek jazdy lub zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności, a nadto zmieniając pas ruchu ciąży na nim obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać.

Stawiając powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi II instancji.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej E. S. - adw. P. K. - zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa procesowego, a to:

1. art. 7 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 433 § 3 k.p.k., polegające na:
 - dokonaniu przez sąd *ad quem* odmiennych ustaleń, co do sprawstwa i winy oskarżonego, a w konsekwencji wydanie wyroku głęboko reformatoryjnego, arbitralnego i pozostającego w opozycji do funkcji gwarancyjnej postępowania odwoławczego, wskutek przeprowadzenia nieprawidłowej kontroli instancyjnej, polegającej na dokonaniu wybiórczej, powierzchownej i fragmentarycznej, a zatem dowolnej i nieobiektywnej, oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nieuwzględniającej przy tym wzajemnych związków pomiędzy poszczególnymi dowodami oraz uchylenie się od dokonania oceny części spośród przeprowadzonych dowodów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a w szczególności:
 - sporządzenie uzasadnienia wyroku - w ramach kontroli instancyjnej - jedynie w zakresie reguł uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego przewidzianych w art. 457 § 3 k.p.k., podczas gdy Sąd Okręgowy w ramach kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego przejął funkcje orzecznicze Sądu *meriti*, co spowodowało, że uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego winno realizować ogólne wymogi uzasadnienia sądu *meriti*, określone w art. 424 § 1 k.p.k., a nie odnosić się wyłącznie do reguł uzasadnienia z art. 457 § 3. Konsekwencją tego zarzutu jest: niewykazanie przez sąd *ad quem*, w aspekcie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie i ocenionego według standardów wyznaczonych dyspozycją art. 7 k.p.k., jakie fakty uznał za udowodnione, a jakie za nieudowodnione oraz którym dowodom, i w jakim zakresie, dał wiarę, a którym wiarygodności odmówił i dlaczego;
 - niepoczynienie przez sąd odwoławczy jednoznacznych ustaleń faktycznych oraz niedokonanie kompleksowej analizy materiału dowodowego, a w szczególności wszystkich opinii biegłych z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i ruchu drogowego (opinia Instytutu P., opinie biegłego z zakresu ruchu drogowego S. S., pisemna opinia biegłego K. K., pisemna opinia biegłego Z. N.) i oparcie się przy

rozstrzygnięciu niemalże wyłącznie na ustnych opiniach uzupełniających biegłego K. K. oraz biegłego Z. N. wydanych na rozprawie w dniu 22 listopada 2021 r.;

- nierzetelne, pomijające potrzebę kompleksowego rozważenia zarzutów podniesionych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowych oraz bezkrytyczne zaakceptowanie ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji i uznaniu, że kierujący pojazdem H. J. S. w znacznym stopniu przyczynił się do zaistniałego wypadku, w sytuacji, w której zgodnie z treścią opinii biegłego - ujawnionej jako dowód w sprawie, wydanej na potrzeby postępowania cywilnego, przeprowadzona analiza i obliczenia wskazują, że kierujący motocyklem nie przyczynił się do zaistniałego wypadku oraz przyjęciu przez Sąd, że wykryta u J. S. substancja psychotropowa delta-9-tetrahydrocannabinol w stężeniu 7,0 mg/ml miała wpływ na jego zachowanie i możliwość właściwej obserwacji oraz oceny sytuacji na drodze, podczas gdy z opinii podstawowej, jak z opinii uzupełniającej biegłych Z. w Ł. wniosek taki nie wynika;

- brak należytej kontroli odwoławczej polegający na poprzestaniu jedynie na wybiórczym odniesieniu się do poszczególnych fragmentów ustnych opinii uzupełniających biegłego K. K. oraz biegłego Z. N., tj. jedynie dwóch ze wszystkich wydanych w sprawie opinii, co doprowadziło w konsekwencji do nieuprawnionej z punktu widzenia procesowego kompilacji ocen i twierdzeń biegłych;

- poczynienie przez sąd dowolnych ustaleń w zakresie obowiązku zachowania należytej ostrożności, pozostających w sprzeczności z wydaną w tym zakresie opinią uzupełniającą biegłych K. K. oraz Z. N. z uwagi na to, że cyt.: *„Jednocześnie nie zasługiwały na uwzględnienie wnioski opinii biegłych co do wynikającego z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności obowiązku oskarżonego upewnienia się w momencie wykonywania manewru czy nie jest wyprzedzany przez inny pojazd. W tym zakresie należy wskazać, że uprawnionym do oceny zachowania uczestników zdarzenia pod kątem prawnym jest wyłącznie sąd”*, podczas gdy:

1. opinie biegłych stanowiły dowód o charakterze szczególnym i zostały one dopuszczone bowiem sądowi orzekającemu brakowało wiadomości specjalnych w pewnej dziedzinie; oczywistym zatem pozostaje, że wiadomości specjalne ze swojej istoty są atrybutem biegłych, a kontrola przez organ procesowy - siłą rzeczy winna doznawać pewnych ograniczeń poprzez badanie tego dowodu wyłącznie pod względem jego zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii,

sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków oraz poprawności zastosowanych metod badawczych i przyjętych sposobów wnioskowania - sąd odwoławczy nie kwestionował powyższych kryteriów;

2. sąd *ad quem* dokonał nieuprawnionego i arbitralnego zdyskwalifikowania fragmentów opinii biegłych w sytuacji, gdy procedura karna nie daje mu takiego prawa bez wykazania, że opinia jest niepełna, niejasna albo też nierzetelna - a przy tym jeżeli sąd odwoławczy nie akceptuje wniosków opinii dotyczących istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, których stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych, to sąd ten nie może zanegować opinii bez powołania innego biegłego, posiadającego tego typu wiadomości - a zatem zastępować biegłych w opiniowaniu w zakresie wiedzy specjalistycznej; to rolą biegłych a nie sądu było dokonanie rekonstrukcji przebiegu zdarzenia w zakresie możliwości zachowania szczególnej ostrożności przez oskarżonego poprzez upewnienie się w momencie wykonywania manewru, czy nie jest wyprzedzany przez inny pojazd;
 3. całkowita dyskwalifikacja fragmentów opinii biegłych wymagała od sądu uprzedniego wykazania, że były one oparte na błędnych przesłankach, względnie, że nie odpowiadają aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie lub też, że były sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania - sąd odwoławczy wymogowi temu nie sprostął poprzestając jedynie na powołaniu orzecznictwa, traktującego o wykładni przepisu art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. *prawo o ruchu drogowym*;
 4. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 177 § 1-2 k.k. w zw. z art. 22 ustawy *prawo o ruchu drogowym* poprzez ich niezastosowanie, podczas gdy zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona wskazanych przepisów, bowiem na oskarżonym, kierującym pojazdem przy zmianie kierunku w lewo, ciążył obowiązek upewnienia się, czy nie jest on wyprzedzany przez inny pojazd, a także obowiązek zachowania maksymalnej ostrożności;
- konsekwencją tego zarzutu – zdaniem skarżącego - jest:
5. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że na oskarżonym nie ciążył wymóg zachowania szczególnej ostrożności podczas wykonywanego przezeń manewru skrętu w lewo, podczas gdy warunkiem sprostania obowiązkowi szczególnej ostrożności, nałożonemu na uczestnika ruchu drogowego w sytuacjach wskazanych w ustawie, jest

nieustająca obserwacja sytuacji na drodze, umożliwiająca percepcję wszystkich zmian i odpowiednie dostosowanie się do nich; odbiega od takiego modelu zachowania wykonywanie manewru skrętu w lewo, bez upewnienia się, czy nie spowoduje on zajeżdżenia drogi także pojazdowi jadącemu z tyłu; zaniechanie takiego upewnienia się o braku zagrożenia przy wykonywaniu skrętu w lewo oznacza niezachowanie szczególnej ostrożności, jako warunku prawidłowego wykonania manewru zmiany kierunku jazdy, określonego w art. 22 ust. 1 *Prawa o ruchu drogowym*, a tym samym naruszenie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym.

Stawiając tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi.

Odpowiedzi na przytoczone kasacje złożył prokurator. W obu wniósł o oddalenie wywiedzionych nadzwyczajnych środków zaskarżenia jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Na wstępie należy podnieść, że rację ma prokurator i obrońca prezentujący swoje stanowisko w toku rozprawy kasacyjnej, że rozpoznawane kasacje są wewnątrznie niespójne. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał w swoich orzeczeniach, że w odniesieniu do tego samego rozstrzygnięcia zaskarżonego kasacją formułowanie zarzutów obrazy prawa materialnego, jak i zarzutów obrazy prawa procesowego, jeżeli w ocenie skarżących to właśnie uchybienia o charakterze proceduralnym spowodowały w efekcie wadliwe ustalenie co do przebiegu zdarzenia objętego osądem w sprawie, a tym samym nieprawidłowe ukształtowanie faktycznej podstawy zaskarżonego orzeczenia – jest błędne. Poza sporem tak w literaturze prawnej, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest fakt, że prawidłowość stosowania prawa materialnego w sprawie może być oceniana dopiero, gdy dokonane zostaną niekwestionowane ustalenia faktyczne. W sprawie niniejszej, pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych z jednej strony zarzucili Sądowi Okręgowemu w Łodzi dopuszczenie się uchybień procesowych skutkujących wadliwymi ustaleniami faktycznymi, z drugiej zaś sformułowali zarzut, że tenże Sąd wadliwie zinterpretował prawo materialne, rażąco obrażając art. 177 § 1 k.k. i art. 22 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r. – *prawo o ruchu drogowym*.

W niniejszej sprawie zasadny okazał się zarzut 1 pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych adw. G. K. oraz częściowo pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej – adw.

P. K., we wskazanym poniżej zakresie naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 7 k.p.k.

W związku z powyższym nie ma potrzeby ustosunkowania się do zarzutów opartych na rażącym naruszeniu prawa materialnego, gdyż byłoby to przedwcześnie albowiem Sąd Najwyższy uczynił podstawą swojego rozstrzygnięcia głównie zarzut rażącego naruszenia przepisu art. 7 k.p.k., i art. 410 k.p.k. – o czym będzie niżej. Sąd Najwyższy w oparciu o przepis art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. odstąpił od rozpoznania pozostałych zarzutów zawartych w wywiedzionych w niniejszej sprawie kasacjach albowiem stwierdzone uchybienia były wystarczające do wydania wyroku.

Przechodząc do omówienia podstaw rozstrzygnięcia wskazać należy, że Sąd *ad quem* uniewinniając oskarżonego od zarzucanego mu występkę oparł się na tezach wynikających z judykatów Sądu Najwyższego, które były nieadekwatne do okoliczności stwierdzonych w niniejszej sprawie. Sąd ten nie poczynił przy tym własnych ocen tak faktycznych, jak i prawnych. Otóż Sąd Okręgowy swoje rozstrzygnięcie oparł na ogólnej konkluzji wynikającej z treści przywołanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku orzeczeń, z której wynikało, że na kierującym pojazdem, który sygnalizuje skręt w lewo nie spoczywa obowiązek zachowania szczególności ostrożności w sytuacji kiedy kierujący innym pojazdem wyprzedza go z lewej strony. Pomiął przy tym okoliczności wynikające z przeprowadzonych tak w postępowaniu przed Sądem I instancji, jak i w toku postępowania odwoławczego dowodów. Sąd Okręgowy uniewinniając oskarżonego oparł się bowiem na dwóch judykatach Sądu Najwyższego, których podstawą były zgoła inne ustalenia faktyczne. Z uzasadnienia bowiem przywołanego postanowienia Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2013 r., o sygn. V KK 211/12, wynika, że kierujący ciągnikiem, który następnie sygnalizował skręt w lewo, nie widział nieprawidłowo go wyprzedzającego kierującego samochodem B., który znacznie przekroczył dozwoloną w miejscu wypadku prędkość. Jednocześnie Sąd Najwyższy wyraził w tym orzeczeniu niedostrzeżony przez sąd *ad quem* następujący pogląd prawny: „(...) Od dokonującego skrętu w lewo można wymagać zaniechania jego kontynuowania w sytuacji, gdyby widział, że jest nieprawidłowo wyprzedzany. Wtedy istotnie obowiązuje go zasada ograniczonego zaufania, wyrażona w art. 4 p.r.d.”

Z kolei z uzasadnienia także przywołanego wyroku Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2005 r., sygn. III KK 151/05 nie wynika, że kierujący autobusem mógł dostrzec nieprawidłowo wyprzedzającego go kierującego samochodem m-ki „M.”. Uzasadnienie

przywołanego orzeczenia wskazuje wprawdzie na brak obowiązku upewnienia się w chwili wykonywania tego manewru, czy nie zajeżdża on drogi nieprawidłowo – co jest w tej sprawie bezsporne – bo z lewej strony wyprzedzającego go pojazdu, tym niemniej w cytowanym judykacie Sąd Najwyższy potwierdził istnienie obowiązku zachowania szczególnej ostrożności spoczywającej na kierującym pojazdem, który zamierza dokonać zmiany kierunku ruchu – co wynika wprost z uzasadnienia przytoczonego orzeczenia. Z kolei autor krytycznej glosy do wyroku Sądu Najwyższego z 8 marca 2006 r., sygn. IV KK 416/05 w cytowanej przez Sąd *ad aquem* komentarzu do ustawy prawo o ruchu drogowym (Prawo o ruchu drogowym, komentarz, wyd. III, Warszawa 2008 – aut. R.A. Stefański) wyraził pogląd, który nie jest kwestionowany w orzecznictwie ani w literaturze prawnej, że zmieniający kierunek jazdy musi dołożyć większej staranności niż inny uczestnik ruchu; to on bowiem zachowuje się w sposób nietypowy.

Wykonywującemu manewr skrętu w lewo z zawczasu włączonym kierunkowskazem można zarzucić naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu, gdy nie ustąpi pierwszeństwa pojazdowi jadącemu w tym samym kierunku po pasie ruchu, który zamierza przeciąć ale tylko wówczas, gdy widział (lub mógł i powinien był widzieć) pojazd poruszający się po tym pasie, a mimo to kontynuował manewr skrętu. Znajdowanie się na tym pasie ruchu pojazdu stanowi (powinno stanowić) dla niego sygnał, że kierujący nim nie stosuje się do obowiązujących przepisów. Taka zaś sytuacja obliguje - zamierzającego skręcić - do utraty zaufania do tamtego kierującego, a w konsekwencji – do zaprzestania manewru. W takiej sytuacji, w razie gdyby nie zaniechał tego manewru i doszłoby do wypadku, odpowiedzialność za jego zaistnienie ponosiliby obaj kierujący pojazdami: wyprzedzający z powodu naruszenia zasad wyprzedzania, skręcający zaś z tytułu zasady ograniczonego zaufania (op. cit str. 268 – podobnie (w:) glosa do wyroku SN z dnia 8 marca 2006 r., sygn. IV KK 416/05 – autor. R.A.Stefański). Podobny pogląd przyjął Sąd Najwyższy w postanowieniu z 8 stycznia 2013r. o sygn. III KK 109/12 (publ. w OSNKW 2013/29), który stwierdził słusznie, że żaden z przepisów ustawy prawo o ruchu drogowym nie zobowiązuje kierującego, który zamierza wykonać skręt w lewo do upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany. W dalszych jednakże swoich wywodach Sąd Najwyższy dodał, że nie ulega wątpliwości, że kierujący pojazdem wykonując manewr skrętu w lewo musi dołożyć większej staranności (ustawa określa to mianem szczególnej ostrożności) właśnie w związku z tym, że tor jego jazdy potencjalnie przecina się z toru z zasady z torem

jazdy innych pojazdów. Ze wzmożoną zatem uwagą musi prowadzić obserwację sytuacji drogowej, aby na czas zareagować i przerwać lub nawet zaprzestać manewru, gdyby pojawiło się zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Jak przyjmuje się powszechnie, przekroczenie przepisów przez innego użytkownika drogi zwalnia - zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania - osobę przestrzegającą przepisów od odpowiedzialności wówczas, gdy:

1) nie mogła przekroczenia ze strony współuczestnika ruchu zauważyć lub przewidzieć,

2) dostrzegając przekroczenie lub je przewidując zrobiła wszystko, co było możliwe w danej sytuacji, aby zaistniałemu niebezpieczeństwu przeciwdziałać (tzw. prawidłowość manewrów obronnych),

3) nie była w stanie dostosować swego zachowania do powstałych warunków.

Przewidywanie zatem zachowań i sytuacji niezgodnych z przepisami o ruchu drogowym nie jest bezwzględnym obowiązkiem uczestnika ruchu, ale powinnością uzależnioną od okoliczności umożliwiających rozpoznanie takiego niebezpieczeństwa (wyrok SN z 25 maja 1995 r., II KRN 52/95, OSNKW 1995, nr 11-12, poz. 82).

Już jednak samo dostrzeżenie pojazdu, którego kierowca nie stosuje się do zasad, jakie wynikają z przepisów, jest nie tylko informacją o możliwym zagrożeniu, lecz rodzi prawny obowiązek utraty zaufania do tamtego kierującego i zaniechania własnego manewru. O odpowiedzialności kierowcy wykonującego skręt w lewo można więc mówić wtedy, gdy widział (lub mógł i powinien był widzieć) pojazd poruszający się w sposób stwarzający zagrożenie lub wręcz uniemożliwiający bezpieczne wykonanie manewru, a mimo to ten manewr w dalszym ciągu realizował (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2018 r., III KK 366/17, LEX nr 2495929). Okoliczności te w ramach rozpoznawanej kasacji mają tym większe znaczenie, iż kierujący samochodem H. zamierzał i następnie dokonywał manewru skrętu w lewo poza skrzyżowaniem, mając za sobą wielopojazdowy ciąg poruszających się wolno innych użytkowników ruchu drogowego (por. postanowienie sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2010 r., III KK 153/10, LEX nr 686767).

Prowadzący pojazd powinien kierować się zasadą ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu. Oznacza to, że ma on prawo liczyć na respektowanie przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu przez współuczestników ruchu ale tylko dopóty, dopóki ich cechy osobiste lub określone zachowanie się albo inna szczególna uzasadniona doświadczeniem życiowym sytuacja (podkreśl. SN) nie każą oczekiwać,

że mogą się oni nie dostosować do obowiązujących przepisów lub zasad bezpieczeństwa ruchu (uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej SN z 22 czerwca 1963 r., VI KO 54/61, OSNKW 1963, nr 10, poz. 179).

Nie można więc zapominać, w kontekście art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, że nieprawidłowe zachowanie innych uczestników ruchu może polegać na wymuszeniu pierwszeństwa na skrzyżowaniu lub poruszanie się po drodze w inny niewłaściwy sposób, dlatego kierujący pojazdem ma między innymi obowiązek baczного i ciągłego obserwowania całej jezdni (vide Ł. Malinowski, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2012, art. 4).

W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy w Łodzi dokonał także dowolnej, fragmentarycznej, a więc sprzecznej z dyrektywą wyrażoną w art. 7 k.p.k. oceny uzyskanych w toku postępowania opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków oraz umniejszył ich znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a także pominął istotne ich fragmenty co naruszyło w stopniu rażącym treść art. 7 k.p.k. Sąd odwoławczy uznał bowiem, że oskarżony nie mógł dostrzec pokrzywdzonego co było sprzeczne z opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych Z. N.. Oskarżony miał według biegłego ok. 3,3 s. na zauważenie nadjeżdżającego z lewej strony motocyklisty (str. 27 opinii). Czas wyliczony przez biegłego Z. N. dotyczy okresu od momentu możliwości zauważenia wyprzedzającego go motocyklisty do momentu powstania zagrożenia, a więc momentu, w którym oskarżony faktycznie rozpoczął manewr skrętu w lewo, wynikiem czego doszło do wypadku. Biorąc pod uwagę powszechnie przyjmowany czas reakcji kierującego pojazdem samochodowym, który wynosi ok. 1,2 s., co też wynika z załączonych opinii — twierdzenia Sądu II instancji o niemożności dostrzeżenia kierującego motocyklem pokrzywdzonego przez oskarżonego jawi się jako ustalenie dowolne. Zwłaszcza, że powyższa konkluzja nie wynika z oceny dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji, do której odniósł się Sąd II instancji — czyniąc w tym zakresie własne ustalenia faktyczne.

Powyższe okoliczności mają przecież istotne znaczenie, zwłaszcza w kontekście przytoczonych poglądów doktryny i orzecznictwa, do których nie ustosunkował się Sąd II instancji formułując niczym nieuzasadnioną ogólną tezę o braku prawnego obowiązku spojrzenia w lusterko wsteczne - przyjmując ją jako zasadę do każdych okoliczności, która usprawiedliwiała w każdych okolicznościach brak odpowiedzialności za zaistniały wypadek - nawet w okolicznościach, gdyby

doszło do ustalenia, że skręcający w lewo widział lub mógł zauważyć nieprawidłowo wyprzedzającego go innego uczestnika ruchu.

Sąd II instancji również dowolnie stwierdził, że do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu, podczas gdy miejsce wypadku takiego statusu nie miało. Do wypadku bowiem doszło w miejscu przecięcia drogi twardej z drogą gruntową, w którą zamierzał skręcić oskarżony - co w myśl art. 2 pkt 10 ustawy prawo o ruchu drogowym nie stanowi skrzyżowania. W związku z powyższym nie było prawnych przeszkód do wyprzedzania w miejscu, w którym doszło do wypadku - co wynikało również ze znaków narysowanych na osi jezdni. Okoliczności te przecież mają również odzwierciedlenie w opinii biegłych, jak i dokumentacji fotograficznych z miejsca wypadku czy też protokołu oględzin. Możliwość wyprzedzania na tym odcinku drogi wynosiła ponad 100 m licząc do miejsca wypadku - czego też Sąd nie wziął pod uwagę a co mogło sugerować oskarżonemu możliwość pojawienia się na pasie przeciwnym innym uczestnika ruchu, który widząc zwalniającą kolumnę samochodów podjąłby manewr wyprzedzania i nie nieprawidłowo zaniechał go widząc włączony lewy kierunkowskaz pojazdu zamierzającego skręcić w lewo. Zwrócić również należy uwagę, że Sąd odwoławczy pominął fakt, że na pokrzywdzonym nie ciążył prawny zakaz wyprzedzania kolumny pojazdów, a jego prędkość w miejscu, w którym wyprzedzał samochód, którym kierował oskarżony nie była nadmierna, mieściła się w granicy dozwolonej na tym odcinku drogi - co pominął w swoich rozważaniach Sąd II instancji (por. treść opinii biegłego Z. N. str. 29). Konsekwencją przytoczonych przez Sąd Najwyższy błędów związanych z brakiem dokonania właściwej oceny prawnej przez Sąd Okręgowy przy rozpoznaniu niniejszej sprawy albo dokonaniu ich w sposób nieprawidłowy lub niepełny, było błędne odstępianie od ustosunkowania się do obowiązującej oskarżonego w okolicznościach niniejszej sprawy zasady określonej w art. 22 ust. 1, a w konsekwencji zasady wyrażonej w art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, że na kierującym, który zamierza zmienić kierunek ruchu, nie ciąży prawny obowiązek zachowania szczególnej ostrożności w sytuacji, kiedy prawidłowo zasygnalizuje skręt w lewo. O ile trudno czynić taki zarzut kierującemu, który zamierza skręcić w lewo, prawidłowo sygnalizuje ten manewr i nie ma obiektywnych możliwości zauważenia nieprawidłowo go wyprzedzającego innego uczestnika ruchu, to ta sytuacja zmienia się diametralnie, kiedy uczestnik ruchu drogowego taką możliwość miał, lub wręcz dostrzegł nieprawidłowo wyprzedzającego go innego uczestnika ruchu drogowego przed rozpoczęciem manewru zmiany kierunku ruchu. Szczególna

ostrożność wyrażona w art. 22 ust 1 ustawy *prawo o ruchu drogowym* polega bowiem na upewnieniu się czy można dokonać zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu bez utrudnienia ruchu lub spowodowania jego zagrożenia przed jego wykonaniem. W sytuacji kiedy kierujący pojazdem zauważył lub mógł zauważyć nieprawidłowo poruszającego się innego uczestnika ruchu, skutkować to musi utratą zaufania do niego i obowiązkiem podjęcia działań wynikających z reguł określonych w art. 3 ust. 1 i art. 4 ustawy *prawo o ruchu drogowym*. Innymi słowy, kierujący pojazdem musi być na tyle uważny, by zdążyć zaniechać zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu, w sytuacji gdyby jego wykonanie stwarzało zagrożenie dla ruchu drogowego lub zmuszało innego uczestnika ruchu drogowego do podjęcia manewru obronnego - w sytuacji gdy zagrożenie takie dostrzegł lub choćby mógł dostrzec. Przy ocenie konieczności zachowania ostrożności brane winno być kryterium abstrakcyjnego wzorca jakim jest „rozsądny kierowca”, czyli osoba, która ma odpowiednie przygotowanie teoretyczne i niezbędne doświadczenie w prowadzeniu pojazdu oraz cechuje się starannym i sumiennym wykonywaniem obowiązków (str. 140 *Prawo o ruchu drogowym*, komentarz, wyd. III, Warszawa 2008 — aut. R.A. Stefański, wyd. III, Warszawa 2008). Nadto Sąd Najwyższy podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 7 stycznia 1981 r., sygn. V KRN 366/80, z którego wynika, że kierujący pojazdem ma obowiązek obserwowania nie części ulicy, lecz całej jej szerokości, a od obowiązku tego nie zwalnia go zachowanie innego uczestnika ruchu. Dopiero obserwacja całej jezdni i zachowania współuczestników ruchu pozwala na wybranie właściwej techniki jazdy. W tym kontekście realizuje się zasada ograniczonego zaufania wynikająca z treści art. 4 ustawy *prawo o ruchu drogowym*.

Jest oczywiste, że reguły ograniczonego zaufania nie można pojmować abstrakcyjnie; nie obowiązuje ona prowadzącego pojazd mechaniczny w stosunku do każdego potencjalnego uczestnika ruchu drogowego, ale tylko do takiego, który znajduje się w polu objętym możliwością obserwacji drogi przez prowadzącego pojazd (tj. osoby lub pojazdy pozostające w sferze widoczności kierowcy). Stosuje się ją także do takiego uczestnika ruchu drogowego, którego pojawienie się na drodze i nieobliczalne zachowanie, w konkretnych warunkach drogowych, leży w sferze powinności przewidywania kierującego takim pojazdem. Nie może ona jednak obowiązywać w stosunku do takiego uczestnika ruchu drogowego, którego pojawienia się na drodze przewidzieć nie sposób, a w każdym razie którego pojawienia się nie zapowiadają żadne racjonalne okoliczności istniejące w konkretnej sytuacji drogowej

(por. wyrok SN z dnia 17 czerwca 1999 r., IV KKN 740/98, PiP 2000, z. 2, s. 110, z aprobowaną glosą R.A. Stefańskiego, tamże, s. 110-113).

Trafnie podkreśla się w doktrynie, że nie chodzi o jakąkolwiek możliwość nieprawidłowego zachowania się użytkownika drogi, ale o taką, z którą związane jest istotne prawdopodobieństwo niedostosowania się przez niego do obowiązujących przepisów i zasad bezpieczeństwa; chodzi o praktyczną, a nie tylko teoretyczną możliwość. W przeciwnym wypadku prowadziłoby to do przekreślenia wszelkiej wartości praktycznej zasady ograniczonego zaufania, a tym samym powrót na grunt zasady względnego braku zaufania (por. K. Buchała, *Przestępstwa i wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej*, Bydgoszcz 1997, s. 162). Na tym tle szczegółowej analizie należało poddać zachowanie kierującego samochodem H. - relatywnie długa jazda z włączonym kierunkowskazem, spowodowanie istotnego spowolnienia ruchu wielu pojazdów za tym kierującym, zamiar skrętu w lewo poza skrzyżowaniem, w tym także w kontekście zachowania przez niego należytej koncentracji i obserwacji drogi oraz innych uczestników ruchu tak przed nim, jak i za nim.

Nie bez znaczenia jest więc również realny brak dokonania oceny przez Sąd II instancji możliwości wpływu stanu nietrzeźwości kierującego samochodem na przebieg zdarzenia, i to nie tyle w kontekście znamion określonych w art. 177 § 1 k.k., co szczególnie powodów i sposobu realizowanej przez niego taktyki i techniki jazdy, ściśle związanych z obowiązkiem należytego obserwowania jezdni. Naruszenie bowiem zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, związanych z koniecznością zachowania niezbędnej uwagi i rozwagi przez kierującego pojazdem, winno być analizowane także przez pryzmat prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu lub innego środka odurzającego, co umknęło uwadze Sądu odwoławczego, który *ex cathedra* stwierdził, że stwierdzone u oskarżonego stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu nie miało wpływu na przebieg wypadku. Zupełnie dowolne jest zatem stwierdzenie Sądu II instancji, że stan nietrzeźwości oskarżonego na poziomie 0,87 mg/l (co odpowiada 1,74 ‰ w wydychanym powietrzu) nie był przyczyną wypadku. Czyniąc w tym zakresie odmienne ustalenia od tych, które poczynił Sąd I instancji - Sąd *ad quem* nie poparł takiego stwierdzenia żadnymi argumentami ani przywołanymi na tę okoliczność dowodami. Zważyć w tym miejscu należy, że biegły Z. N. w swojej opinii zasygnalizował możliwość wpływu stanu upojenia alkoholem oskarżonego na

przebieg zdarzenia (str. 30 opinii). Uchylił się od wydania w tym zakresie opinii z uwagi na fakt, że nie jest biegłym toksykologiem.

Przy ponownym więc rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy mając w polu widzenia poczynione wyżej uwagi, ponownie rozpozna apelacje złożone w tej sprawie, biorąc pod uwagę i należycie oceniając wszystkie zgromadzone w sprawie dowody niezbędne do dokonania prawidłowej oceny zarzutów apelacyjnych. W przypadku nieuznania przez sąd odwoławczy notoryjności negatywnego wpływu stanu nietrzeźwości kierującego pojazdem samochodowym na jego koncentrację, sprawność i prawidłowość podejmowania decyzji na drodze, ustali on w oparciu o opinie biegłego toksykologa czy w okolicznościach tej sprawy w odniesieniu do kierującego samochodem osobowym marki H. na jego zdolność postrzegania miało lub mogło mieć wpływ stwierdzone stężenie alkoholu we krwi i w jakim stopniu, a zwłaszcza w kontekście możliwości obserwacji zmieniających się warunków drogowych. W razie potrzeby wynikającej z ewentualnej odmiennej w odniesieniu do sądu a quo oceny dowodów, sąd odwoławczy ponownie również przesłucha biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych powołanych w niniejszej sprawie, a także w charakterze świadka – J. W.. Sąd ad quem będzie miał wówczas możliwość uzyskania wypowiedzi uzupełniających dotychczas wydane opinie, zwłaszcza co do podstaw wyciągniętych przez biegłych wniosków o naruszeniu reguł ruchu drogowego przez kierującego samochodem H., a także stopnia przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku, biorąc pod uwagę, że w miejscu, w którym doszło do zdarzenia nie było zakazu wyprzedzania.

Sąd Odwoławczy, rozstrzygając ewentualne przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku, winien mieć w polu widzenia niekwestionowany tak w literaturze, jak i w orzecznictwie pogląd, że współodpowiedzialnymi za występek określony w art. 177 § 1 lub 2 k.k. (to jest za spowodowanie wypadku drogowego) mogą być dwaj współuczestnicy ruchu, a czasem nawet większa ich liczba. Warunkiem takiej oceny prawnej jest stwierdzenie, w odniesieniu do każdego z tych uczestników z osobna, że w zarzuczalny sposób naruszyli oni, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu, a także, że pomiędzy ich zachowaniem, a zaistniałym wypadkiem istnieje powiązanie przyczynowe (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2010 r., II KK 109/10 oraz aprobującą glosę R.A. Stefańskiego, Pal. 2011, Nr 3-4, s. 144 i nast. oraz wyrok SN z 8 kwietnia 2013 r. II KK 206/12).

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

[SOP]

(r.g.)

